Należytość pocztową opłacono ryczałtem

Nr. 9. (54).

Cena 10 gr.

Rok VI.

PRENUMERATA
roczna . . . 2.— zł.
półroczna . . 1.50 „
kwartalna . . 0.80 „
Numer konta w Pocztowej Kasie Oszczędności 181.194.

MŁODY NARODOWIEC

CENA OGŁOSZEŃ:
Strona . . . . . 240.—zł.
1/2 strony . . . 120.— „
1/4 „ . . . 60.— „
1/8 „ . . . 30.— „
1/16 „ . . . 20.— „
w tekście 100% drożej

Redakcja i Administracja: Bielsko, ul. Blichowa 40. Telefon 2912.

Rękopisów Redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

— — — — „W ludzkości pochodzie
Duchy młodzieńcze niech idą na przodzie“
M. KONOPNICKA.

JAK DŁUGO?

W pamiętnym roku 1926, roku hańby i walk bratobójczych, utworzony został t. zw. Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem Nazwa piękna, lecz istotna treść tego „bloku“ dała się poznać trochę inną, niż mówił tytuł, po pierwszych siedmiu latach „tłustych“ Instytucja ta, jako „blok“, który łączył ludzi wszystkich ras, stanów i klas, podjęła się sanacji, czyli uzdrowienia, stosunków w Polsce. Kierunek, który stanowił o ideowem nastawieniu „bloku“, nazwano państwowym, gdyż państwo obejmowało wszystkich obywateli i z władzy państwowej, która miała owego przeobrażenia uzdrowienia dokonać. Tym sposobem Naród polski postawiony został na równych prawach (w istocie niższych) z innemi, jak np. żydowskim, „ukraińskim“ itp. mniejszościami. Przyjęło się mniemanie że „żyd może być też dobrym obywatelem(?), nie gorszym od Polaka“. Ślicznie! Egalité, liberté, fraternité! Kochajmy się jak bracia! Tańczmy karmaniolę! Vivant!

Po takich założeniach, braterstwach, wzajemnych przysięgach „pro salus Reipublicae“ rozpoczęto dzieło odbudowy państwa. Hasło rzucone przez herosa, „stwórcę“ i „budowniczego“ — „Piękno życia jest tylko w pracy“ — podjęto i.... rozpoczął się t. zw. „wyścig pracy“.

Powstał nowy kult „wybitnej“ jednostki, przy zachowaniu starych religij i wyznań.

Skonfiskowano!

Dla dzieci i młodzieży znalazł się nauczyciel urzędnik i szereg „poleconych“ organizacyj jak: „Straż Przednia“, „Legjon Młodych“, „Z. P. M. D.“, „Myśl Mocarstwowa“, „Strzelec“, „Federacja....“ i td. i td., mających wychować w duchu państwowym“.

Prócz tego, w myśl swych regułek bezbożniczych, zaczęto nieznacznie, stopniowo (bo przecież jest jeszcze Konkordat) walczyć z Kościołem. (Łomża, „odczyty“ dla urzędników), programy stowarzyszeń młodzieży sanacyjnej.

Dla chętnych „blok“.... mleczny można powiedzieć. A na dowód, że dobrze jest, od czasu do czasu „święta“ i „imieniny“, bo w weselu człowiek zapomina o troskach.....

I rozpoczęto „pracę“... walkę o byt — byt „bloku“. Cementem dla niego nie jest ta „idea państwowa“, która stanowi raczej pokrywę dla zakulisowych „tajemnic urzędowych“, lecz idea mamony... Złoty cielec!

Oto co się łączy Radziwiłła z Wiślickim. Panka z pachciarzem. Oto sanacja... Oto „budowniczowie“ pod dobrze rozreklamowaną firmą.

Lata ubiegłe dały nam dużo, nawet zadużo świadectw na „pracę“ tych panów.

Przykładem niezmienności tego, niech będzie nowa ustawa urzędnicza, gdzie premjer będzie pobierał o 143% więcej niż dotychczas (z 1.204 zł., odliczywszy już składkę emerytalną, podatki i dodatki mieszkaniowe, na 3.000 zł!!!), a urzędnik niższy o 7% mniej (np. nawet z 321 zł. na 260 zł.)!

WITOLD S. JAWORSKI.

Krwawy spadek.

A to jest krwawy spadek Wasz,
i krwią pisane ku Wam słowa:
Trzymajcie ziemi onej straż,
gdy przyjdzie zamieć piorunowa. . . .
Nie dajcie szarpać ziemi łona,
gdy krwią dziś świeżą poświęcona!

Że którzy wyszli z pośród Was
i krew oddali swą serdeczną,
niech będą wartą Wam słoneczną
po wszystek — czas po wszystek czas

I niechaj granic polskiej ziemi
duchami strzegą płomiennemi!

JÓZEF MĄCZKA.

Kwiatki sanacyjnej niwy.

Podczas aresztowań przeprowadzanych przez organa p. p., w związku ze znanemi zajściami antyżydowskimi w Rajczy i Milówce —

Między innemi zostali pobici pałkami gumowemi i kolbami karabinów; Fran. Kuś, z Rycerki Górnej, (co już na rozprawie sądowej 23. XI. ub. r. zostało udowodnione!) Pajestka, Witos i Zając, z Milówki, — Lach, Pytel, Lalik i inni — z Szarego, Pawlus, z Cisza i cały szereg innych. Nie oszczędzono też starców, kobiet i dzieci, lecz bito ich pałkami w ich własnych domach: Na dowód podaję nazwizka pobitych: Fran. Lach, lat 68 i jego żona Karolina, lat 66, oraz syn Józef — wszyscy z Szarego, Nr. 193 zostali pobici przez poster. p. p. Morawca, ze Zwardonia. Pobito również Barbarę Lalik, oraz jej siostrę Rozalję Brączkówną, z Szarego. Podczas aresztowania Lacha Fran. zostały dotkliwie pobite: jego żona Wiktorja, siostra Karolina i matka Agnieszka, — licząca około 70 lat. — Śpiącego w łóżku Jana Baraka pobił pałką gumową poster. Morawiec, ze Zwardonia. —

— — — — — — — — —

Tomasz Kastelik, członek koła Stron. Nar. w Gilowicach, idąc w dniu 12 grudnia ub. r. do Żywca został przytrzymany przez st. poster. p. p. — p. Putę, z Rychwałdu, i następnie odprowadzony na posterunek p. p. do Rychwałdu, gdzie po przeprowadzonej rewizji, zamknięto go do jakiejś i tam pomimo uwozu przetrzymano do godź. 11·30 w nocy! Star. poster. Puto, prowadząc T. Kastelika do Rychwałdu, groził mu pobiciem, oraz lżył go w ordynarny sposób, a ponadto odgrażał się pod adresem kol. W. Bartyzela z Żywca i kol. E. Zajączka, z Bielska.

— — — — — — — — —

Emil Pawlus, z Bystrej, wraz z Janem Waliczkiem, z Cięciny — odsiadywali w grudniu, w więzieniu Sądu grodzkiego w Milówce — karę administracyjną.

Współwięźniowie, któremi byli notoryczni zbrodniarze, widocznie podszczeni przez kogoś z zewnątrz całemi dniami w wyrafinowany sposób znęcali się nad niewinnymi ludźmi! Skargi wnoszone przez Pawlusa i Waliczka do dozorcy więziennego, zostały przez niego wyśmiane! Kiedy wreszcie odbyli karę, to po wyjściu z więzienia całe ciało mieli pokryte sińcami od otrzymanych razów!

— — — — — — — — —

Członkowie Zw. Strzeleckiego. w Szarem, pow. Żywiec, niejaki Franciszek i Roman Pytlowie, dwukrotnie napadli już na kol. Karola Pytla, chcąc go zmasakrować nożami, ale nie udało się im to, więc trzeci raz napadli na członkinię Nar. Org. Kobiet koleż. Rozalję Brączkówną i po zelżeniu słowem pchnęli ją do przydrożnego rowu! Komendantem Strzelca w Szarem jest zasłużony działacz sanacyjny, któremu w nagrodę za „wierną służbę“ polecono sprawowanie urzędu naczelnika gminy Szare! . . .

— — — — — — — — —

Jesienią r. ub. rozpoczęto w Łodygowicach budowę „Domu dziecka“. Kierujący budową, p. inż. Imierski zwolnił z pracy wszystkich członków Stron. Nar. i „Sokoła“, chociaż prawie wszyscy zwolnieni należą do najbiedniejszych w Łodygowicach! To swoje postępowanie, tłumaczył p. inż. Imierski tem, że od komendanta p. p. w Łodygowicach, otrzymał polecenie, ażeby do pracy przyjmować wyłącznie tylko członków Zw. Strzeleckiego! . . .

— — — — — — — — —

W Przyborowie, sekretarz gminny — M. Kamiński, wraz ze swoim teściem, J. Palem, naczelnikiem gminy, — wdowie Wyledziałowej, z Przyborowa, zagrabili w ordynarny i bezczelny sposób 1.369 zł. i 75 gr.! Państwo przyznało jej rentę wdowią, a te szakale nie pomni na to, że krzywda wdów i sierót o pomstę do nieba woła! — zagrabili jej trzecią część otrzymanej renty. — Miało to miejsce w latach 1927—1931 r. i cała sprawa była już doniesiona do lustratora pow. p. Stawowczyka, z Żywca, i komendanta p. p. z Koszarawy, p. Fijaka, a mimo to niewiadomo jakim cudem, tak Kamiński, jak i Pal, nadal pełnią swoje funkcje! ! !

— — — — — — — — —

Pajestka Jan, z Szarego, w dniu 26 listopada r. ub. został dwukrotnie napadnięty przez gajowego lasów arcyksiążęcych, p. Wojciecha Berdę i wspomniany Berda raz chciał strzelać do Pajestki z browninga, a drugi raz z dubeltówki, tylko obecni mu w tem przeszkodzili. A kiedy Pajestka, zawiadomił o tem następnie p. p. w Zwardoniu to poster. Morawiec zamiast przeprowadzenia dochodzeń — wyśmiał Pajestkę! . . .

— — — — — — — — —

Brzuśnian Józef, z Szarego, wracając w dniu 13. XII. r. ub. z Żywca do domu, został zatrzymany przez posterunkowego p. p. i doprowadzony na posterunek p. p., gdzie przeprowadzono u niego ścisłą rewizję osobistą, a następnie zamknięto w areszcie miejskim, skąd zwolniono go dopiero po 6-ciu godzinach! To wszystko spotkało go za to tylko, i wyłącznie za to — że wstąpił do sekretarjatu pow. Stron. Nar. w Żywcu, przy ul. Mickiewicza 115! . . . A później różne „bubki“ deklamują o wolności przekonań politycznych w Polsce! ! !

Konfidentem policyjnym był przez dłuższy czas Andrzej Drożdż urodzony w Kamesznicy, a zamieszkały w Szarem, który obecnie odsiaduje w więzieniu kilkumiesięczną karę za kradzież bydła, wieprzy, drzewa, poduszek i t. p. Stwierdził to posterunkowy Morawiec, ze Zwardonia, w obecności Lacha Wład., Lalika Wojciecha i kilku innych osób. I takim ludziom, jak wspomniany A. Drożdż, z Szarego poleca się szpiegowanie narodowców o nieposzlakowanej przeszłości i o kryształowych charakterach!? . . .

— — — — — — — — —

Funkcjonarjusz p. p. ze Zwardonia, p. Morawiec, w dniu 29 sierpnia, powiedział m. in. do Lacha Wład. z Szarego, że wszelkie ustawy można różnie stosować z różnych stron i gdyby stosował ustawę to Lach Władysław trupem by padł! — Niema co — panie Morawiec!

— — — — — — — — —

W dniu 25. III. r. b. komendant p. p. z Zabłocia, p. Trojanowski, przeprowadzając rewizję w domu Rubysa, w Ostrem, zabrał m. in. broszurę — życiorys ś. p. ks. Stojałowskiego i obiecał ją do ustępu wrzucić ! ! Podając do wiadomości społeczeństwa i władz, te parę gołych faktów, zaznaczam równocześnie, że ostrza tych faktów naumyślnie stępiłem, gdyż obawiałem się, że p. Cenzor, mógłby się na którymś z nich skaleczyć i potem pogniewać się na mnie.

W. B.

Co słychać?

Rada Naczelna. S. N. odbyła się w Warszawie w niedzielę 15. 4. b. r. Podczas obrad wygłosił przemówienie prezes Roman Dmowski — owacyjnie witany przez obecnych. Oprócz niego referowali senator Bartoszewicz Joachim i prezes klubu Narodowego Roman Rybarski. W dyskusji która przeciągnęła się do późnej nocy, przemawiali, m. i. kier. wojew. dr. Adam Poroski i Red. E. Zajączek.

Biurokracja. W swym przemówieniu prezes Dmowski zwrócił uwagę na niebywały wzrost „ludzi nieproduktywnych“ w Polsce. Dla ilustracji podajemy iż liczba urzędników państwowych i niższych funkcjonarjuszy wynosi obecnie w Polsce 438. tysięcy. Największa liczba przypada na przedsiębiorstwa państwowe bo aż 146. tysięcy.

Proces przeciw narodowcom odbywa się w Krakowie, na ławie oskarżonych zasiadają m. inn.: Kurator Wincenty Sikora, Kol. Franciszek Jelonkiewicz; kilkunastu członków b. O. W. P. oraz kilku z młodzieży ludowej. Proces toczy się o rzekome rozdawanie ulotek, w sprawie o autonomję Uniwersytecką, i obrazę władzy. Przebieg jest pomyślny dla oskarżonych.

Profesor Ferens. Więzień wadowicki przebywający bezustannie w więzieniu od czasu rozruchów anty-żydowskich w żywieckiem ubiegłego roku, obchodził imieniny 23 kwietnia b. r. Niedawno sąd kasacyjny zatwierdził wyrok na prof. Ferensa. Zaznaczyć należy iż komplet sędziów był ten sam co przy procesie „brzeskim“. Był to drugi z kolei komplet sędziowski gdyż pierwszy nie chciał zatwierdzić wyroku sądu w Wadowicach.

Imieniny marszałka kosztują drogo. „Komitet Obchodu 19 marca“ w Gdyni wydał w ten dzień 1010 zł 27 gr. Szczegółowe zestawienie wydatków wygląda następująco: Bursztyn do Marszałka 500 zł. Album 50 zł. Ognie sztuczne 229 zł. Afisze programy ulotki 169. deklemat. Szałkowski 50 zł. Gońcy papier i porto 12.27 zł Zaznaczamy iż Hitler i Musolini zakazali obchodów imienionwych na ich cześć.

Morderstwo Polityczne! W Przasnyszu po zebraniu z udziałem posłów S. N.. Kakowskiego i Korneckiego „nieznani sprawcy“ zamordowali żelaznym drągiem wracającego do domu, narodowca Leopolda Leśniewskiego. Już w czasie zebrania bojówka sanacyjna dokonała napadu na członków S. N. została jednak odrzucona i pobita. Napad dokonany przez „nieznanych sprawców“ z nienacka na 1. człowieka powiódł się lepiej. Zmarły osierocił żonę i 4. dzieci.

Skutki kryzysu! Towarzystwo Kredytowe Ziemskie wystawia na wiosnę b. r. 900 majstrów, które nie wywiązują się ze swoich zobowiązań płatniczych.

Żydzi się mnożą. W roku 1933. przy było w Polsce żydów drogą naturalnego przyrostu 26.630 oprócz tego wielka ilość żydów przybyła do nas z Austrji i z Niemiec. Ciężką pracę będzie miał przyszły rząd Narodowy nim usunie z Polski wszystkich tych przybłędów.

Rusini pozbywają się żydów. 10. żydów, opuściło Małopolskę Wschodnią przenosząc się w ziemie rdzennie polskie. Stało się to dzięki stanowczej postawie rusinów, którzy bojkotem gospodarczym a nawet terrorem bezwzględnie ich zwalczają Na ziemiach zamieszkałych wyłącznie przez polaków zalew żydowski postępuje szybko. Czy tak być powinno? W. J.

Jak szlachcic straci wszystko i zrobi się goły, to najczęściej staje się szują.

H. SIENKIEWICZ.

Stare prawo kościelne o żydach.

Stare prawo kościelne zabrania katolikom: 1) mieszkać z żydami w jednym domu: 2) jeść żydowską macę: 3) wzywać żyda lekarza; 4) przyjmować od żyda lekarstwo; 5) chodzić razem z żydem do łaźni: 6) brać udział w ucztach żydowskich, albo zapraszać żydów do siebie na uczty; 7) karmić żydowskie dzieci (mamki); 8) służyć u żydów — zwłaszcza dziewczętom katolickim, przedewszystkiem grozi tu niebezpieczeństwo ze względu na wybujałą żydowską lubieżność; 9) ustanawiać żydów spadkobiercami, albo zapisy dla nich robić; 10) powierzać im urzędy publiczne w państwach chrześcijańskich. (Podał „Pielgrzym“ Nr. 145 i 1933 r,).

Z Ruchu narodowego w Makowskim.

Ciężkie i żmudny był tu pierwszy krok w pracy nad uświadomieniem narodowem miejscowej ludności. Jednak po pewnym okresie wytężonej pracy w tym kierunku, coraz bardziej wśród miejscowej ludności budzi się ta świadomość, że tylko realizacja programu narodowego może zapewnić Polsce potęgę, a dobrobyt narodowi polskiemu.

To też, kiedy w okresie zimowym przybył w tutejsze strony znany bojownik idei narodowej p. Red. E. Zajączek z Bielska — nie pozwoliliśmy Mu ani jednej chwili zmarnować! Najpierw więc w Makowie odbyła się konferencja obwodowa prezesów i kierowników Grup Str. Nar., potem znowu, w tymsamym jeszcze dniu odbyło się zebranie w Grzechyni, przy obecności około 80 osób. Zebranie zagaił przewodniczący Michał Kudzia, który następnie udzielił głosu p. Red. Zajączkowi, prosząc Go o wygłoszenie

referatu. P. Red. Zajączek w porywającym referacie przedstawił ogólne położenie Polski i konieczność organizowania się w szeregach Obozu Narodowego. — Referat — nagrodzono burzą oklasków i okrzykami na cześć p. Red. Zajączka. — W dyskusji przemawiali kol. Stanaszek i kol. Kaleta. Następne zebranie odbyło się w Białej koło Makowa, zorganizowane przez kol. Jopka Władysława — energicznego działacza na niwie uświadomienia narodowego. — W zebraniu wzięło udział ponad 200 osób, w tem prawie połowa kobiet. Zebranie zagaił kol. Jopek Wład. podnosząc zasługi p. Red. Zajączka i ofiary ponoszone przez Niego — dla sprawy narodowej. Referat p. Red. Zajączka został przyjęty z entuzjazmem przez zebranych. W dyskusji przemawiali: kol. Jopek Wład. kol. Jopek Stan., kol. Kaleta Stan. i inni. Przemawiały także i kobiety, co na większych zebraniach bardzo rzadko się zdarza! Pierwsza przemawiała p. Penowa, potem Józefa Malinowska zaś Anna Zajdówna wygłosiła bardzo ładną deklamację. Z entuzjazmem również przyjęto projekt założenia w Białej oddziału Nar. Org. Kobiet. Na członkinie zapisało się około 80 kobiet i dziewcząt. Do Zarządu zostały wybrane koleż.: Penowa, Malinowska, Zajdówna i inne! Zebranie zakończono okrzykiem na cześć Wielkiej Polski, oraz odśpiewaniem „Roty katolików".

Wieść o przybyciu w okolice Makowa — p. Red. Zajączka, dotarła również i do Żarnówki — wioski, której większość mieszkańców straciła już ostatnio wiarę w nadejście „lepszych dni". Przebudziła ich jednak wieść o przybyciu p. Red. Zajączka i na zapowiedziane zebranie przybyło ponad 80 osób, obojga płci i różnego wieku. Po zagajeniu zebrania przez kol. Stanisława Kaletę, zabrał głos: p. Red. Zajączek, omawiając program Str. Narodowego, niebezpieczeństwo zalewu żydowskiego i tp. W dyskusji zabierali głos: kol. Jopek Wł., kol. Ant. Kosman, kol. Edward Kurdas. Przy końcu zebrania dokonano założenia oddziału NOK. do którego wpisało się zaraz z miejsca 15 kobiet. Przewodniczącą oddziału została wybrana koleż. Emilja Jurkówna. — Podobne zebrania z udziałem p. Red. Zajączka, odbyły się pozatem w Makowie i w Juszczynie. Trzeba też przyznać, że te pięć zebrań, które się odbyły z udziałem p. Red. Zajączka, będą dla nas bodźcem do dalszej niezmordowanej pracy — pracy dla ojczyzny i dla polskiego narodu!

STANISŁAW KALETA.

Znowu sprawa o „mieczyki Chrobrego".

W tych dniach sąd okręgowy w Nowym Sączu rozpatrywał odwołanie od orzeczenia starosty w Nowym Targu, którem skazano p. St. Pelczarskiego za noszenie mieczyka Chrobrego oraz zarządzono konfiskatę dwóch mieczyków. Po przeprowadzonej rozprawie Sąd okręgowy uwolnił od winy oskarżonego i wydał mu skonfiskowane mieczyki. Oskarżonego, który w swoim czasie był kierownikiem placówki O. W. P. w Zakopanem bronił dr. Adam Flis.

Słownik Polityczny.

Alkoholizm — nadmierne i nałogowe używanie trunków wyskokowych, doprowadzające człowieka do choroby, a społeczeństwo, w którem alkoholizm jest rozwinięty, do degeneracji. Państwo zarządzeniami swemi może przyczynić się do wzrostu lub powstrzymania alkoholizmu. Rządowy monopol sprzedaży wódki w Rosji, który był źródłem wielkich dochodów dla państwa wywołał niesłychane w zmożenie się pijaństwa wśród ludności rosyjskiej. Niektóre państwa, dla uniknięcia szkodliwych skutków alkoholizmu, ustawowo zabraniały bądź czasowe (np. podczas wojny), bądź na czas nieograniczony, sprzedaży publicznej napojów wyskokowych. W innych państwach obowiązują znów rozporządzenia, zakazujące publicznej sprzedaży trunków alkoholowych w pewne dni w tygodniu. Dla zwalczania alkoholizmu istnieją w różnych krajach towarzystwa antyalkoholiczne, czyli wstrzemięźliwości lub abstynencji.

J. BARTOSZEWICZ.

Książki nadesłane.

Jadwiga Roguska-Cybulska. Tajemnica Tatr. Powieść z przedmową prof. W. Goetla. Ilustracje Jana Gąsienicy — Szostaka Str. 318. Cena w kart. zł 6. —

Miłości do „naszych najcudowniejszych gór" uczy ta książka. Autorka jest taterniczką, która — zaświadcza prof. Walery Goetel — „brała czynny udział w zdobywaniu Tatr w okresie największego rozkwitu polskiego taternictwa... zżyła się z Tatrami wszystkiemi włóknami swej duszy, pogłębiła i rozszerzyła swe odniesienie do Tatr na wszystkie dziedziny górskiego życia".

I miłość tę, dodajmy, przelała w serce syna i w książkę swą, która dzięki temu wielu, bardo wielu czytelnikom tej powieści służyć będzie za przewodnika po górach.

Ale tytuł mówi o „tajemnicy" Tatr Jakaż to była osobliwa tajemnica? Groźna czy tylko ciekawa? smutna czy radosna? Nie chcemy jej odsłaniać przed czasem. To byłoby jakby ujmowaniem piękna książce. Piękno Tatr stanowi jedną prawdę ogólną; tajemnica Tatr jest prawdą drugą, szczególną dominującą nad całą treścią niniejszego utworu. Warto poznać i piękno i tajemnicę Tatr, dwie prawdy — przyrody górskie i życia ludzkiego,

Wydawca i Redaktor Naczelny: Edward Zajączek Redaktor Odpowiedzialny: Franciszek Pyclik, Druk. A Bluj, Przemyśl.